

Walka przeciwko remilitaryzacji umacnia przyjaźń niemiecko-polską

List Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju do PKOP

WARSZAWA. Polski Komitet Obrońców Pokoju otrzymał od Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju List, który podkreśla ogromne znaczenie przyjacielskiej wizyty Prezydenta RP Bolesława Bieruta w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

„Naród niemiecki został wezwany — czytamy w liście — aby drogą referendum ludowego wyraził niezłomną wolę obrony pokoju. Pomimo zakazu referendum wydanego w Niemczech Zachodnich przez rząd Adenauera, ta wielka akcja pokojowa będzie przeprowadzona z ogromnym entuzjazmem i na zachodzie i na wschodzie naszej ojczyzny. Naród niemiecki w swej olbrzymiej większości świadomy jest historycznego znaczenia tej walki.

W tej decydującej o jego losach walce naród niemiecki czuje się najściślej związany z sąsiadującym narodem polskim. Walka przeciwko remilitaryzacji jest równocześnie walką przeciw złączyli się do siebie, jest cennym wkładem w dzieło umocnienia przyjaźni niemiecko-polskiej, jako trwałej gwarancji bezpieczeństwa narodów polskiego i niemieckiego oraz pokoju w Europie.

Zawarcie umowy między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Radzieckim o zamianie pogranicznych odcinków

WARSZAWA. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zwrócił się niedawno do rządu ZSRR z prośbą o zamianę niewielkiego pogranicznego odcinka terytorium Polski na równy mu pograniczny odcinek terytorium ZSRR z powodu ekonomicznego ciężenia tych odcinków do przyległych rejonów ZSRR i Polski.

Rząd ZSRR zgodził się z propozycją rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

W wyniku polsko-radzieckich pertraktacji, które się odbywały w Moskwie, została

Zawarta z inicjatywy rządu polskiego umowa o zamianę pogranicznych odcinków między Rzeczpospolitą Polską a ZSRR jest umową korzystną dla obydwu stron. Odstępujemy Związkowi Radzieckiemu obszar o powierzchni 480 km. kwadratowych (czteryście osiemdziesiąt) i używamy w zamian obszar też o powierzchni 480 km. kwadratowych (czteryście osiemdziesiąt). Zamiana ta nie wpływa więc w żadnym stopniu na wielkość obszaru państwowego naszego kraju ani też na wielkość obszaru państwowego ZSRR.

Powody, które doprowadziły do zawarcia umowy są natury innej — natury gospodarczej. W wyniku tej umowy uzyskujemy mianowicie tereny na których znajduje się znaczna liczba sztolni naftowych, będących w eksploatacji oraz złoża gazu ziemnego — o doniosłym znaczeniu dla naszej gospodarki. ZSRR zaś uzyskuje w wyniku tej zamiany możliwość wykorzystania linii kolejowej, której część znajdowała się dotychczas na terytorium polskim. Ta część linii kolejowej nie była przez nas eksploatowana. Obecnie ZSRR będzie mógł należycie wykorzystać tę linię kolejową w całości. Na tym polega obopólna korzyść gospodarcza płynąca z umowy.

Zamiana zostaje dokonana w ten sposób, że po ratyfikacji umowy, każda ze stron objęta ca

WYD. A

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 15 groszy

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III

Rzeszów, 22 wtorek maja 1951

Nr 140 (604)

Sprawa pokoju zwycięży

Ze wszystkich stron naszego województwa nadchodzą meldunki o zakończeniu akcji plebiscytowej

Akcja zbierania podpisów na terenie woj. rzeszowskiego zbliża się ku końcowi. Społeczeństwo naszego województwa z dumą i radością złożyło swe podpisy pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju, wiedząc iż swą zdecydowaną wolą utrwalenia pokoju przyczynią się do umocnienia światowego obozu pokoju.

Szczególnie radośnie składa swe podpisy w dniach Plebiscytu wieś rzeszowska. W gro-

madach Chłopice i Miłyny pow. jarosławskim chłopcy przybyli do punktów plebiscytowych na ustrojonych zieloną wozach i w barwnych strojach ludowych. Towarzyszyła im młodzież na koniach.

W gminie Tryńcza, po zakończeniu akcji plebiscytowej wyjechała do Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju w Przeworsku 30-osobowa sztafeta aby złożyć meldunek. Po chodowi mieszkańców gminy towarzyszyła kapela ludowa, przygrywając skoczne melodie.

Z gminy Przeworsk-Wieś, do Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju przybyła ponad 250 osób licząca sztafeta, która w imieniu miejscowego społeczeństwa złożyła uroczyste zapewnienie o zdecydowanej woli obrony pokoju.

Podobnie radośnie i uroczście składali swe karty — głosy za pokojem mieszkańcy Kańczugi, Markowej i Manasterza. Nie zabraknie wśród nas nikogo — mówili — kłoby nie wzięli udziału w tej wielkiej akcji. Wiemy czym jest dla nas pokój i sprawy pokoju bronimy będziemy nieustępliwie.

Jak bardzo apel Światowej Rady Pokoju znalazł szerokie poparcie, wśród naszego społeczeństwa świadczą o tym wypowiedzi: Mieszkaniec Ropczyc — M. Chłędowski, tak oświadczył: — „Wzmagając swe wysiłki w pracy produkcyjnej i podpisując apel Światowej Rady Pokoju pragnę nie dopuścić do nowej strasznej wojny. Pragnę, by wszyscy ludzie na całym świecie mogli tak żyć i budować w pokoju, jak narody Związku Radziec-

kiego, kraje demokracji ludowej i my w naszym kraju.

Pragnę, by robotnicy nowojorscy, londyńscy i wszyscy robotnicy, w krajach, w których panuje jeszcze kapital obok drapaczy chmur nie gnieździł się w norach i lepiankach, aby nie groził im ciągły głód, nędza i bezrobocie.

Podpisałem apel ponieważ uważam, iż jest to największym obowiązkiem moim w tej chwili, gdyż chcę, aby słuszna sprawa pokoju zwyciężyła.

A uczennica VII klasy szkoły powszechnej w Rzeszycy Długiej (pow. Tarnobrzeg) — Józefa Kusjka tak pisze: „Podpisuję dlatego Plebiscyt Pokoju, bo wiem, że jedynie tworząca praca w atmosferze pokojowej może zaprowadzić dobrobyt w kraju. Ostatnia wojna doprowadziła nasz kraj do ruin i zgłiszcz, pozostawiła wiele kalek, sierot i wdów — matek, które postradały mężów i dzieci na wojnie. Ja sama doznałam wiele krzywdy i zostałam poważnie ranna w zamieszkach wojennych.

Już 6 lat temu jak przemienę straszne lata okupacji, dźwignęliśmy z ruin i zgłiszcz naszą ukochaną ojczyznę. Wiedząc co to jest wojna, cały nasz naród pragnie pokoju. — Nie chcemy więcej wojny nie chcemy cierpieć, a podpisem swoim pokrzyżujemy zbrodnicze plany imperialistów.

Ostatnio akcję plebiscytową zakończyło już wiele powiatów na naszym terenie, a mianowicie: Lubaczów, Łańcut, Kolbuszowa, Lesko, Nisko, Rzeszów, Sanok i Brzozów. W nie dzielę przybyły sztafety z Lubaczowa i Łańcuta, przywoząc meldunki do Woj. Komitetu Obrońców Pokoju w Rzeszowie. W dniu wczorajszym podobny meldunek złożył powiat brzozowski.

Jesteśmy bliscy sercem

łączy nas wspólna sprawa

Wręczenie darów narodu polskiego dla bohaterskiego narodu koreańskiego

KOREA PÓLNOČNA. Specjalny wysłannik „Trybuny Ludu“ Bronisław Wiernik donosi:

Dnia 18 maja 1951 r. w olbrzymim schronie odbyła się uroczystość przekazania darów narodu polskiego dla narodu koreańskiego przez delegację polską w składzie: Czerwiński, Krzywdzianka i Wiernik.

Na uroczystości przemawiał premier Kim Ir-sen, który oświadczył członkom delegacji:

„Przekazacie narodowi polskiemu, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydentowi Bierutowi nasze płynące z głębi serca podziękowanie. Dzięła nas tysiące kilometrów ale zbliża wielki Związek Radziecki. Jesteśmy bliscy sercem, łączy nas wspólna sprawa“.

Ponadto przemawiali delegaci polscy Czerwiński i Krzywdzianka oraz ambasador RP w Chińskiej Republice Ludowej — Burgin.

Przekazanie darów odbyło się w obecności przedstawicieli rządu, partii i armii oraz społeczeństwa koreańskiego jak również przedstawicieli dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej. W czasie uroczystości, którą cechowała atmosfera entuzjazmu i braterstwa między narodem polskim i koreańskim, wznowiono okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta i premiera Kim Ir-sena, na cześć wielkiego Stalina. Podczas gdy w górze wybuchały bomby amerykańskie, w miejscu uroczystości rozbrzmiewał hymn polski, słowa przyjaźni, solidarności i wiary w ostateczne zwycięstwo.

Dary społeczeństwa polskiego, które przybyły w 82 wagonach, dostarczonych przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej, zostały już rozdzielone. Ludność koreańska przy każdej sposobności wyraża za nie wdzięczność narodowi polskiemu.

Kim Ir-sen powiedział członkom delegacji polskiej: „Najpiękniejszym podarkiem, jakim Korea odwdzięczy się Wam za Wasze dary, będzie zwycięstwo nad amerykańskimi podpalaczami“.

KOMUNIKAT Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Według danych z całego kraju — 20-go maja br. — w czwartym dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju — LICZBA PODPISANYCH KART PLEBISCYTOWYCH OSIĄGNĘŁA 15.389.715.

Szereg powiatów i miast, w szczególności w województwach katowickim, wrocławskim, białostockim, rzeszowskim, gdańskim, lubelskim, bydgoskim — zakończyło Plebiscyt, uzyskując jednomyślne poparcie całej ludności dla apelu Światowej Rady Pokoju. Plebiscyt trwa.

Międzynarodowa komisja bada zbrodnie ludobójców amerykańskich w Korei

PEKIN. W Korei przebywa od 16 maja komisja badająca zbrodnie interwencji imperialistycznych. W skład komisji powołanej przez Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet wchodzi przedstawicielki: Algieru, Austrii, Belgii, Holandii, Wietnamu, Danii, Chin, ZSRR, Kuby, Włoch, Francji, Tunisu, Niemiec Zachodnich, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Kanady i Anglii.

Na czele komisji stoi przedstawicielka postępowych kobiet Kanady — Nora Cathleen Rodd.

W drodze do Phenianu komisja widziała ślady zbrodni, popełnionych przez amerykańskie siły zbrojne na ziemi koreańskiej.

Miasto Sinyjdzu, położone daleko od linii frontu, zostało w barbarzyński sposób zburzone. W mieście tym przed agresją amerykańską było przeszło 14 tysięcy budynków, w których mieszkało 128 tysięcy osób. Komisja widziała resztki znaków rozpoznawczych Czerwonego Krzyża na ruinach gmachu jednego ze szpitali zbombardowanego przez samoloty amerykańskie. Mieszkańcy Sinyjdzu opowiadali, że lotnicy amerykańscy ostrzeliwali dzieci z karabinów maszynowych, oblewali je napalmem i palili.

Przewodnicząca komisji Nora Rodd oświadczyła korespondentom zagranicznym: Nasze pierwsze wrażenia są wstrząsające. Po drodze z Sinyjdzu nie widzieliśmy ani jednego miasta lub wsi, które nie byłoby zburzone. Widzieliśmy ludzi, którzy uprawiali pola ryżowe nocą, gdyż w ciągu dnia samoloty amerykańskie ostrzeliwały w polu chłopów“.

Dnia 19 maja w Phenianie odbyło się spotkanie członków komisji ze społeczeństwem koreańskim. W imieniu kobiet koreańskich i całego narodu koreańskiego wysłanniczki Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet powitała przewodniczącą Demokratycznego Związku Kobiet w Korei laureatką Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju Pak Den-ai.

Ludność Trizonii zdecydowanie przeciwstawia się planom wojennym

MOSKWA. Dzienniki „Pravda“ i „Izwestia“ omawiają w przeglądach międzynarodowych sprawę wzmagającego się oporu mas ludowych Niemiec Zachodnich przeciwko remilitaryzacji.

Autorzy przeglądów podkreślają, że remilitaryzacja Zachodnich Niemiec dokonana na jest w coraz szybszym tempie. Na potrzeby wojenne pracuje już przeszło 1.500 zakładów przemyślowych Zagłębia Ruhry i Nadrenii. Niemcy Zachodnie podzielone zostały na okręgi wojskowe. Na terytorium zachodnio-niemieckim rozmieszczane są coraz to no-

we kontyngenty wojsk amerykańskich i angielskich.

W tych warunkach walka przeciwko remilitaryzacji oznacza walkę o uratowanie narodu niemieckiego. Wbrew zakazom, wydanemu przez rząd w Bonn, referendum ludowe rozwija się w Niemczech Zachodnich na coraz większą skalę. Jak wynika z ankiet, przeprowadzonych przez dzienniki zachodnio-niemieckie, przeciwko polityce Adenauera wypowiada się około 85 proc. ludności. O stanowisku ludności Zachodnich Niemiec świadczą również pierwsze wyniki referendum ludowego. Tak

więc np. spośród 1.682 górników kopalni „Nordstern“ w Gelsenkirchen przewożono remilitaryzacji wypowiedziało się 1.645 na jednej z kopalni w Salzgitter 76 proc. robotników nocnej zmiany popierało remilitaryzację. W Norymburdze kolportowane są na ulicach tysiącami ulotki stwierdzające, że referendum ludowe jest prawem narodu. Przewodniczący rady załogowej firmy elektrotechnicznej „Zettler“ w Monachium, Winkelmeyer, oświadczył: „robotnicy mogą przeszkodzić remilitaryzacji. Referendum ludowe musi dojść do skutku w każdych warunkach“.

Korespondent — wyrazicielem robotniczo-chłopskiej opinii publicznej

Rok temu w Warszawie odbył się pierwszy krajowy zlot korespondentów robotniczych i chłopskich. Ci, którzy nie zdawali sobie jeszcze wówczas sprawy z ogromnej roli tego ruchu, słuchali ze zdziwieniem dojrzałych, świadczących o wielkim wyrobieniu przemówień, podziwiali walikliwość z jaką korespondenci opowiadali o życiu swej fabryki i swej wsi, odwagę z jaką piętnowali nadużycia, entuzjazm, z jakim mówili o swej pracy.

W ciągu roku ruch korespondentów robotniczych i chłopskich rozrósł się i objął 20 - tysięczną rzeszę aktywistów. Nie do pomyślenia jest już dziś gazeta, która by nie była dzięki nim powiązana z terenem, nie do pomyślenia pismo, które by nie posiadało własnej sieci korespondentów.

Ostatnia uroczystość w Belwederze, podczas której Prezydent Bierut nadał wysokie odznaczenia państwowym 19 zasłużonym korespondentom robotniczym i chłopskim, była wyrazem tego, że państwo ludowe ceni ogromnie prace korespondentów, że traktuje te prace jako nieodzowny element w walce ze wszystkimi brakami i niedomaganiem życia, z samowolą i lekceważeniem rewolucyjnej praworządności, że widzi w ruchu korespondentów siłę, wzmacniającą praworządność.

Prezydent Bierut, przemawiając do korespondentów powiedział:

„Im śmieiej, im z większym poczuciem odpowiedzialności będziecie wykonywać swe zadania, tym bardziej zaszczytne będzie stanowisko korespondenta robotniczego i chłopskiego, tym wybitniejsza będzie jego rola w naszym społeczeństwie“.

Dlaczego nasz rząd tak wielkie znaczenie przypisuje pracy korespondentów, dlaczego władza ludowa pomaga mu w pełnieniu jego trudnej i odpowiedzialnej pracy, dlaczego w grudniu ub. roku Rada Państwa i Rada Ministrów oraz Komitet Centralny naszej partii powzięły uchwałę obowiązkową wszystkie instytucje do niezwłocznego reagowania na krytyczne głosy prasy, do uważnego przysłuchiwania się wystąpieniom korespondentów robotniczych i chłopskich?

Towarzysz Stalin, w rozmowie ze współpracownikiem pióra „Korespondent Robotniczy“, powiedział m. in., że korespondenci

„są przede wszystkim tymi, którzy ujawniają niedociągnięcia naszego społeczeństwa radzieckiego, są bojownikami o usunięcie tych niedociągnięć, przywódcami proletariackiej opinii publicznej, starającymi się skierować niewyczerpane siły, płynące z tego źródła na pomoc partii i władzy radzieckiej w trudnym dziele budownictwa socjalistycznego“.

Budując podstawy socjalizmu w naszym kraju, umacniając władzę ludową, zwiększając udział mas w bezpośrednim rządzeniu i gospodaro-

wanej socjalistycznej moralności. Korespondenci robotniczy i chłopski, będący wyrazicielami i kierownikami robotniczo - chłopskiej opinii publicznej — mają w tej dziedzinie do spełnienia ogromną rolę i wypełniają ją coraz lepiej.

Sygnaly korespondenta demaskują i izolują wroga klasowego, pomagają upowszechniać przodujące metody pracy, zwracają uwagę na zło,

pomagają je zwalczać, wydobyczą z pracy swych towarzyszy to, co nowe, przyczyniając się do mobilizowania rezerw wewnętrznych dla przyspieszenia wykonania planów. Prezydent Bolesław Bierut w wystąpieniu swym szczególnie podkreślił zasługi korespondentów chłopskich, szczególnie mocno zwrócił uwagę na rolę, jaką odegrali i będą nadal odgrywać. Korespondent chłopski, związany z życiem swej wsi, umie lepiej od innych dostrzec zło, umie przeciw niemu walczyć, innych do walki prowadzi hartując w niej siebie i swych towarzyszy.

Oceniając osiągnięcia korespondentów robotniczych i chłopskich, Prezydent Bierut zwrócił im specjalną uwagę na prace na Ziemiach Odzyskanych mówiąc:

„Państwo ludowe liczy na Waszą pomoc zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, gdzie zadania prasy robotniczej i chłopskiej są szczególnie ważne jako czynnik rozwoju tych ziem pod względem kulturalnym i gospodarczym“.

O roli korespondentów na Ziemiach Odzyskanych mówił również tow. wicepremier Minc. Zarówno na lata planu 6-letniego, jak na lata następne przewidziano na jest tam odbudowa i budowa wielu nowych potężnych obiektów przemysłowych. Równocześnie rozwijać się tam będzie rolnictwo. Trzeba będzie ludzi do pracy, ludzi do przemysłu i rolnictwa, do PGR-ów i do indywidualnej gospodarki rolnej.

Państwo ludowe liczy na wytrwałość korespondentów robotniczych i chłopskich w walce o usunięcie z naszego życia biurokratyzmu i samowoli. Państwo ludowe, szerokie rzesze świata pracy cenią ich pracę, która przyczynia się do coraz aktywniejszego udziału mas ludowych w rządzeniu gospodarowaniem krajem, która wzmacnia ludową praworządność.

J. K.

KPF wzywa masy ludowe Francji do walki o pokój i wolność

Przemówienie przedwyborcze J. Duclos

PARYŻ. Na wiecu przedwyborczym, zorganizowanym przez Francuską Partię Komunistyczną na Włodowem e Zimowym w Paryżu wygłosił przemówienie Jacques Duclos.

Na wstępie omówił on sytuację międzynarodową, podkreślając, że pokój jest zagrożony przez kłótnia amerykańskich imperialistów i innych podlegaczy wojennych. Bloki imperialistycznych podlegaczy wojennych — powiedział Duclos — przeciwstawia się coraz bardziej stanowczo potężny obóz pokoju i demokracji, którego siły wzrastają z każdym dniem.

Mówiąc o nowej ordynacji wyborczej uchwalonej przez Zgromadzenie Narodowe, Duclos stwierdził, że partie reakcyjne przeferosowały tę ordynację, ponieważ obawiają się gniewu ludu i sromotnej porażki w wyborach.

Nigdy jeszcze nie mieliśmy do czynienia z tak cynicznym oszustwem — powiedział Duclos, jednakże wszystkie nikczemne machinacje mogą być udaremnione, jeżeli wszyscy ludzie pracy we Francji będą masowo głosowali na kandydatów partii komunistycznej.

Musimy się zjednoczyć dla walki przeciwko faszyzmowi, i polityce wojny — powiedział Duclos. Wzywamy naród do jedności, aby uratować wolność i pokój. Francuska Partia Komunistyczna podnosi sztandar jedności mas ludowych w walce o wolność i pokój.

Partia komunistyczna gotowa jest współpracować z rządem lub popierać rząd, który za swe główne zadanie będzie uważał walkę o następujące postulaty:

zawarcie przez rządy pięciu wielkich mocarstw Paktu Pokoju, do którego będą mogły przystąpić wszystkie kraje; wypowiedzenie wszystkich układów sprzecznych z zasadą niezależności Francji, jak t. zw. plan Marshalla i agresywny pakt atlantycki; wycofanie amerykańskich wojsk okupacyjnych z Francji; zawarcie traktatu pokojowego ze zdemilitaryzowanymi, zjednoczonymi, demo-

kratycznymi i miłującymi pokój Niemcami; położenie kresu wojnie przeciwko narodowi wietnamskiemu; wycofanie francuskiego korpusu ekspedycyjnego z Wietnamu i wycofanie oddziałów francuskich z Korei; uchwalenie ustawy, zakazującej propagandy wojennej; zakaz broni atomowej i wszelkiej broni masowej zagłady; stopniowa i kontrolowana redukcja zbrojeń i sił zbrojnych; wykorzystanie funduszy powstających w wyniku redukcji zbrojeń na poprawę warunków bytu mas pracujących wsi i miast; obrona swobód demokratycznych przed wszelkimi zamachami.

W zakończeniu Duclos wezwał wyborców do głosowania na kandydatów republikańskiego i antyfaszystowskiego związku oporu wysuniętych przez Francuską Partię Komunistyczną, partię klasy robotniczej, partię przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim.

Duclos zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć republiki, Francji i pokoju.

Uroczyste posiedzenie KC KPCz w 30 rocznicę założenia KP Czechosłowacji

PRAGA. W Pradze odbyło się uroczyste posiedzenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji poświęcone 30 rocznicy założenia KPCz.

Referat o 30 rocznicy założenia Komunistycznej Partii Czechosłowacji wygłosił sekretarz generalny KPCz — Rudolf Slansky. Przemówienie przytłumione było owacjami na cześć Komunistycznej Partii Czechosłowacji i jej przewodniczącego Klementa Gottwalda, na cześć Związku Radzieckiego, WKP(b) i wielkiego Stalina.

Na budowlach socjalizmu

Nowi ludzie opanowują nową technikę

WARSZAWA. Wraz z postępami robót na budowie wielkich obiektów inwestycyjnych planu 6-letniego, gdzie decyduje nowa technika — uczyć się opanowywać ją nowi ludzie. Ci którzy przed wojną mogli liczyć tylko na najcięższą pracę fizyczną, dziś kierują skomplikowanymi maszynami. Ich przykład wskazuje, jak będzie postępował proces zanikania różnic dzielących pracę fizyczną od umysłowej.

Na kierownicze stanowiska wysuwają się młodzi inżynierowie, technicy i majstrowie, którzy w poczuciu wielkiej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży — doskonale wywiązują się ze swych zadań.

Na placu budowy elektrowni wodnej w Dychowie, wśród skrzyń z nadesłanym: ze Związku Radzieckiego częściami turbin i innych urządzeń elektrycznych uwija się 30-letni Teofil Werner, kierownik sekcji mechanicznej, o którym na budowie mówią, że „od urodzenia nie wychodzi z elektrowni“.

Władysław Lubiński, syn gałowego z woj. rzeszowskiego — nigdy nie marzył o tym, że kiedyś będzie samodzielnym elektrykiem. Dzisiaj na budowie elektrowni w Dychowie obsługuje nowoczesną suwnicę, która przenosi jak piórko

wielotonowe części montowanej turbiny. Pod samym dachem budynku siłowni mieści się budka operatora suwnicy. Na tablicy rozdzielczej — splot różnokolorowych przewodników. Lubiński sprawdza działanie aparatury elektrycznej. Od jego umiętności w dużym stopniu zależy sprawne funkcjonowanie suwnicy i sprawny montaż turbiny. Tu na budowie uczył się, podnosił swoje kwalifikacje. „Jestem szczególnie wdzięczny radzieckim specjalistom, że nauczyli mnie tego wszystkiego, co dzisiaj umiem. Teraz znam maszynę jak swoje 5 palców i mogę już innych szkolić“.

Kierownictwo budowy elektrowni w Dychowie oczekiwało na doświadzonego inżyniera, który by poprowadził całą sekcję elektryczną budowy. I oto nagle zgłosił się na budowę młody, niespełna 30-letni inżynier Lech Stanowski. Jest on synem inżyniera — elektryka, sam zaś ukończył Poznańską Wyższą Szkołę Budowy Maszyn i Elektrotechniki. Młodzieńcza sylwetka i roboczy kombinizon inżyniera popularne są wśród całej załogi Dychowa. Porwał go patos budowy wielkiej siłowni i nowoczesność urządzeń.

Przy montażu radzieckich



Z wielkim rozmachem rozwija się kampania na całym świecie o zawarcie Paktu Pokoju

NOWY JORK. Organizacja pod nazwą „Pochód w Obronie Pokoju“ zwołuje amerykański kongres pokoju w Chicago w dniach 29 czerwca — 1 lipca. W kongresie ma wziąć udział 5,000 delegatów.

RZYM. W wielu częściach kraju kampania zbierania podpisów pod apelem berlińskim jest w pełnym toku, w innych — rozpoczęła się w tych dniach, osiągając pierwsze poważne sukcesy. Tak więc w prowincji Modena, gdzie podpisy zaczęto zbierać dopiero przed kilku dniami, zebrano już 47 tysięcy podpisów. W miejscowościach Cantone di Mugnano i Gaggio di Castelfranco podpisali apel wszyscy obywatele, nie wyłączając miejscowych przywódców chrześcijańskiej demokracji. W prowincji Emilia apel Światowej Rady Pokoju podpisali już w większości robotnicy tamtejszych fabryk. W niektórych miejscowościach, jak np. w Fretto zebrano większą ilość podpisów niż w swoim czasie pod Apelem Sztokholmskim.

PARYŻ. Obroncy pokoju departamentu Bouches du Rhone postanowili wysłać do Paryża na wielki zjazd pokojowy, który odbędzie się 15 lipca 9 tysięcy delegatów. Delegaci przywieżą 700 tysięcy podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Z departamentu Lot - et - Garonne przybędzie 1,500 delegatów przywiezając 150 tysięcy podpisów. Rady generalne departamentów Gard i Haute Savoie uchwałyli jednym głosem głosami przedstawicieli wszystkich stronnictw rezolucję na rzecz Paktu Pokoju pięciu wielkich mocarstw.

HAGA. W Rotterdamie odbyło się w piątek zgromadzenie obrońców pokoju z udziałem przeszło 1,500 osób. Hasłem zgromadzenia była walka o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Władze holenderskie usiłowały przeszkodzić zgromadzeniu, nie dopuszczając niektórych wybitnych osobistości.

Rząd holenderski odmówił m. in. wizy wjazdowej laureatowi Stalinowskiej Nagrody Pokoju dziekanowi Hawlett Johnsonowi. Dziekan Hawlett Johnson przesłał serdeczne pozdrowienia i życzenia dla holenderskich obrońców pokoju.

LONDYN. Jak donosi „Daily Worker“, kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju rozwija się pomyślnie, m. in. w Szkocji z poparciem miejscowych organizacji związkowych. Pod apelem podpisało się przywódca szeregu związków zawodowych.

Złożyło również swe podpisy 100 delegatów na konferencję szkockiego towarzystwa spółdzielców w Edynburgu.

PEKIN. W Chinach przybawają coraz to nowe podpisy pod apelem berlińskim. W Szanghaju apeł podpisało przeszło 3,784 tysiące mieszkańców, czyli ponad 75 procent całej ludności miasta. W Pekinie trwa obecnie zbieranie podpisów na terenie poszczególnych zakładów przemysłowych. Jak wiadomo, ogólna ilość podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju wynosi już w Chinach przeszło dwieście kilkanaście milionów.



W dniu 17 maja 1951 r. przebywającej w Polsce delegacji związkowców koreańskich podpisały w Katowicach Apeł Światowej Rady Pokoju.

Na zdjęciu: Związkowcy koreańscy Mun Du-daj, Don Ung-sil i Tiang Ung-taj oraz włókiennik brazylijska Voionta, podpisują karty plebiscytowe.

Chłop polski podpisuje apel o pakt Pokoju

Szeroką falą od Gdańska po Wrocław, od Szczecina po Lublin rozlała się wielka akcja plebiscytowa w kraju. Złożyły już swe głosy miliony rzesze ludności miast, szerokim frontem fala plebiscytu wkracza na teren wsi.

Przebieg akcji plebiscytowej, jej wielki rozmach i zasięg, entuzjazm, który jej towarzyszy — wszystko to wykazało raz jeszcze, że miliony, które złożyły swe podpisy w wielkim plebiscyście pokoju ożywione są wola obrony naszej ojczyzny, naszej niepodległości przed groźbą wojny, jaką narzucić chcą światu podżegacze wojenni.

Ta sama wola, wola obrony naszej niepodległości i naszego wspaniałego dorobku ożywia wielomilionowe masy chłopskie. Wielki plebiscyt pokoju da powszechny wyraz tym uczuciom. Będzie on potężną manifestacją patriotyzmu mas chłopskich, będzie on potężną manifestacją ich nienawiści do śmiertelnych wrogów Polski — podżegaczy wojennych, amerykańskich magnatów i bankierów, którzy wkroczyli na zbrodniczą drogę Hitlera.

Chłop polski zna aż nadto boleśnie hitlerowskie jarzmo. Gnębienie wszystkiego co polskie, faszystowska polityka wyznaczenia, masowy rabunek chłopskiego dorobku, setki tysięcy zamordowanych, miliony wywiezionych do Niemiec na roboty, dziesiątki tysięcy spalonych chat i domów — oto tragiczny obraz hitlerowskich rządów w Polsce. Nie inaczej postępują amerykańscy naśladowcy Hitlera w Korei. Masowe mordy chłopów koreańskich, palenie domów, kradzież dobytku, trawienie pól, obracanie całych osiedli w perzynę, polowanie lotników amerykańskich na chłopów w czasie siewów — oto obrazy zezwierzczenia amerykańskich agresorów. W nienasyconej żądzy zysków i panowania imperialiści amerykańscy knują zbrodnicze spiski dla podboju całej Europy.

Chłop polski podpisując kartę plebiscytową podniesie swój głos przeciwko barbarzyństwu, ruinie i śmierci — w obronie wolności i dobrobytu swojego i swych dzieci. Chłop polski wie, że wyzwoleni zostali z hitlerowskiej niewoli dzięki wspaniałemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad faszysmem. Chłop polski wie, że dzięki temu zwycięstwu władzę w Polsce wzięła klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem.

Chłop polski wie, że władza ludowa w Polsce oswoiła go raz na zawsze od wyzysku obszarników, że władze ta pomogła mu w odbudowie, że dzięki władzy ludowej wieś polska z wielowiekowego zacofania weszła na drogę dobrobytu. Chłop polski składając podpis pod kartą plebiscytową, broni wszystkich swych osiągnięć i zdobył się i wspólnie z klasą robotniczą i inteligencją pracującą staje w narodowym frontie walki o pokój i plan sześciolletni.

Akcja plebiscytowa musi służyć umacnianiu sojuszu między klasą robotniczą miast a pracującym chłopstwem polskiej wsi.

Agitator musi mówić, wyjaśniać, uświadamiać. Powinien demaskować kłamstwa i oszczerstwa wrogiej propagandy, przegwałdać dywersyjną plotkę, przypierać do muru kłamców i dwulicowców. Agitator powinien z całą życzliwością rozpraszać wątpliwości, obalać błędne rozumowanie. Ale na tym nie kończy się jego zadanie. Setki tysięcy agitatorów, którzy pójdą w teren, muszą wsłuchiwać się w głos płynący z dołu, reagować na skargi, bolączki i kłopoty. W niejednej jeszcze gromadzie zdarzają się wypadki wypaczenia polityki państwa ludowego i partii, fakty samowoli, bezdusznego biurokratyzmu, łamania zasad naszej demokracji. Ujawnianie takich wypadków przez agitatorów, pouczanie chłopów w jaki sposób i do kogo powinni zwracać się ze swymi bolączkami i uzasadnionymi skargami, sygnalizowanie władzom faktów, świadczących o zmieszaniu polityki — będzie czynikiem, który pomoże w likwidowaniu wypaczeń i przyczyni się do dalszego cementowania i wzmacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Akcja plebiscytowa musi być powszechna. Nie mogą agitatorzy ominąć ani jednej rodziny chłopskiej.

W naszej wielkiej akcji o największe nasze dobro — o pokój, pójdą nasi agitatorzy do malarolnych chłopów, będących oparciem klasy robotniczej na wsi. Pójdą do średniaków, z którymi łączy klasę robotniczą sojusznik z którymi sojusznik będzie się umacniał. Nie będą nasi agitatorzy omijali i bogaczy wiejskich. Każdy bowiem, kto nie zagłuszył głosu własnego sumienia, wie, że najazd imperialistyczny oznacza by ogrom cierpień zarówno dla całego kraju, jak i dla każdej bez wyjątku rodziny, dla każdego człowieka.

Realizacja planu 6-letniego zmienia warunki naszego życia, budując fundamenty ustroju, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka. W walce tej szczególnie ważną rolę naszego państwa ludowego, a więc szacunek dla praw i ustaw przez nie wydawanych. Każdy obywatel w Polsce powinien wiedzieć, że ustawy państwa ludowego są nienaruszalne i chronią każdego obywatela, że rząd i partia twardo bronić ludowej praworządności przeciw wszelkim wybrykom i naruszeniom.

Każdy obywatel, niezależnie od swych poglądów czy wierzeń, niezależnie od swego pochodzenia i stanu majątkowego odda swój głos przeciw podżegaczom wojennym.

Przeciw zdrajcom i sprzedającym agentów obcych wywiadów, nikt w Polsce nie chce wojny.

Przeciwko zdrajcom i prowokatorom, przeciwko burzycielom pokoju i siewcom niepokoju skierować należy nienawiść i oburzenie całej ludności, całego narodu! Zdrajcy i sprzedawcy nie przebiegają w środkach w swej kreciej robocie — usiłują plotką i dywersyjną niepokoje i siadają zwątpienia wśród najbardziej zacofanych elementów wsi. Walka z jadem tej propagandy, to jedno z zadań agitatora. Na plotki i oszczerstwa muszą agitatorzy odpowiadać, pokazując wielką siłę obozu pokoju, rosnącą jego potęgę i moc, wielkie sukcesy naszej ojczyzny osiągnięte dzięki demokracji ludowej.

Niech będzie kwestią honoru wszystkich agitatorów i całej wsi polskiej, by miliony chłopów podpisały apel o pakt pokoju z pełną świadomością znaczenia tego wielkiego aktu. By miliony chłopów pamiętały, że walka o pokój jest treścią całego naszego wysiłku twórczego. By miliony chłopów pamiętały, że swą pracą pomnażają siłę naszej ojczyzny, wzmacniają naszą przysiężną ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami obozu pokoju, z wszystkimi bojownikami o pokój na całym świecie.

Dlatego też agitatorzy pokoju muszą wyjaśniać masom chłopskim, że powinny się one tym mocniej skupiać wokół władzy ludowej, wokół swego państwa, które tworzy dla nich warunki trwałego i twórczego, spokojnego życia.

Chłopi polscy swym podpisem, swą świadomością i pracą zademonstrują w dniach wielkiego plebiscytu pełne poparcie dla apelu o Pakt Pokoju i gotowość obrony czynem sprawy pokoju.

„Frybuna Ludu“.

Raid korespondentów „Nowin Rzeszowskich“

Nowe usprawnienia racjonalizatorów PZPL przynoszą poważne oszczędności węgla

Zagadnienie oszczędności węgla to jedno z ważnych zagadnień planu 6-letniego. Dlatego też każdy robotnik świadomy swych zadań, pracujący na zakładzie, nie może przejść obok tego zagadnienia obojętnie. Jego obowiązkiem jest wyszukać wszelkie możliwości i wykorzystywać wszystkie rezerwy sprzyjające wykonaniu planu 6-letniego i realizacji wynikających z niego zadań.

Zrozumieli to robotnicy PZPL w Krośnie, którzy nie godzili się absolutnie ze starymi normami zużycia węgla, i postanowili zmniejszyć jego zużycie w piecach.

Ruch oszczędnościowy na terenie Południowych Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Krośnie, spotęgował się, gdy załoga „Szombierek“ rzuciła swój apel. Zainteresowano się szczególnie starymi rusztami w piecach ogrzewających kotły, dostarczające parę dla poszczególnych działów fabryki. Ruszta te, długocienne, różniące się ponad 1/2 m były głównym marnotrawcą mialu węglowego. Ułożone równoległe pręty na tak znacznej długości, pod wpływem wysokiej temperatury i ciężaru ognia ulegały ciągłej odkształcaniu powodując wysypywanie się mialu, który nie spalony i nie wykorzystany opuszczał palenisko. Przysparzało to palaczom dużo kłopotu, gdyż chcąc utrzymać odpowiednią wysokość temperatury i ciśnienie pary w kotłach musieli ciągle dostarczać nowy mial węglowy na palenisko. Stawało to wiele zbędnych wysiłku dla robotników, a w pracy nie dawało pożądanego rezultatu.

W tych warunkach zrodziła się wśród palaczy obsługujących piece myśl, by zmienić dotychczasowy stan rzeczy i rozprawić się ze zmorem zbytecznej pracy.

Do pracy nad usprawnieniem przystąpił TADEUSZ ZOMER, kierownik warsztatów i starszy palacz brygadier WŁADYSŁAW CHUDOBA. Wycofali oni dotychczasowe ruszta stosowane przy kotłach dwupłomieniowym, a w miejsce ich zainstalowali w piecu ruszta ruchome, o wężkowatym ułożeniu prętów. Zainstalowanie tych rusztów zapobiegło odkształcaniu się zeber rusztu i pozwoliło na wykorzystanie nowych rusztów jako transportera mialu na palenisko.

W ten sposób wykluczona została możliwość przesypania się niespalonego mialu do popielnika, a tym samym zwiększyła się wydajność kaloryczna węgla, co ułatwiło znacznie pracę obsługujących piece, gdyż zapotrzebowanie pieca na węgiel przy tej samej ilości produkowanej pary znacznie się zmniejszyło.

Do zwiększenia oszczędności węglowych oprócz tego przyczyniło się w dużej mierze usprawnienie procesu technicznego w dziale rozszarni, gdzie czas koniecznego gnicia surowca został znacznie skrócony.

Dzięki nowym usprawnieniom racjonalizatorskim i współzawodnictwu w oszczędzaniu mialu węglowego, PZPL w Krośnie uzyskało znaczne oszczędności dla gospodarki narodowej. Oszczędności mialu w ciągu doby w stosunku do okresu poprzedniego wyrażają się cyfrą 24,90 zł, a w stosunku rocznym sumą 9.163 zł. W współzawodnictwie między innymi wyróżniają się: palacz ANDRZEJ JASKIEWICZ i tow. WALENTY ZIĘBA.

Posłuchajmy co mówią ci dwaj przodownicy o swej pracy przed i po usprawnieniu:

„Przed tym pracą było dużo. Trzeba było bez przerwy sypać węgiel, aby utrzymać odpowiednie ciśnienie w kotle i dostarczyć odpowiedniej ilości pary dla poszczególnych działów produkcyjnych. Obecnie zaś, kiedy usprawnienie zostało wprowadzone w

W numerze dzisiejszym zamieszczamy artykuł naszego korespondenta z Krosna, który w ramach raidu przeanalizował zagadnienie oszczędności węgla w Południowych Zakładach Przemysłu Lniarskiego w Krośnie. Osiągnięcia PZPL są pouczającym przykładem, jak pomysły racjonalizatorskie i drobne nawet usprawnienia pomagają i na starych maszynach wygospodarować poważne stosunkowo oszczędności węgla.

życie, praca idzie nam o wiele lepiej, mniej dostarczamy węgla na palenisko i zawsze dysponujemy potrzebna ilością pary. Nasz wysiłek fizyczny jest

znacznie mniejszy, a oszczędność węgla duża”.
Nowe pomysły racjonalizatorskie spotkały się z wielkim uznaniem u robotników i kierownictwa zakładu, które wykazuje

wielkie zrozumienie dla usprawnień racjonalizatorskich, starając się każdy pomysł racjonalizatorski wcielić w życie.

Wiele pracy nad realizacją usprawnień racjonalizatorskich poświęca także główny mechanik PZPL ob. STANISŁAW GANCARZ, który jako technik patronuje racjonalizatorom i jest ich fachowym doradcą.

Dzięki właściwemu zrozumieniu ruchu racjonalizatorskiego i opiece nad racjonalizatorami i ich pracą oszczędna gospodarka węgiel w PZPL ma przed sobą stałe perspektywy dalszego rozwoju.
Wł. Świdrak

Na wiejskich manifestacjach pokojowych

Słoneczna niedziela wprowadziła pogodny nastrój wśród mieszkańców gminy Słocina. Już od południa bowiem po tygodniowej ciężkiej pracy na roli — zbierali się na przyzbach gromadki sąsiadów, aby wspólnie omówić wydarzenia ubiegłego tygodnia. Oprócz mniej lub więcej ciekawych przeżyć w gromadzie na pierwszym planie omawiano wyniki Plebiscytu...

— Widzicie, w takiej Malawie już w pierwszym dniu Plebiscytu wszyscy mieszkańcy złożyli podpisane kartki, dlatego, że chłopci tam należycie doceniają znaczenie pokoju.

Chłopi gminy słocińskiej zwięźszą szeregi bojowników o pokój. Ich zdecydowana walka o pokój, to wykonane z nadwyżką plany gospodarcze. Kontrakcje, jak i sprzedaż nadwyżek zbożowych, czy ziemniaczanych, chłopów gminy Słocina dawno już wykonali, a np. mieszkańcy Krasnego kontraktację zbóż i roślin przemysłowych wykonali w 187 procentach. Malawianie przekroczyli poważnie kontraktację trzody chlewnej.

To są namacalne dowody zdecydowanej stanowczej woli w zwycięstwo i utrwalenie pokoju na świecie.

Nie koniec na tym. Mimo, że akcja składania kartek minęła, radosny nastrój pokojowy mieszkańców wszystkich gromad zadokumentowali na nie dzielnych zebraniach manifestacyjnych.

We wszystkich gromadach, w licznie wypełnionych świetlicach wygłoszone zostały referaty na temat pokoju, przerywane spontanicznymi oklaskami i okrzykami: „Pokój!... Bierut!... Pokój!...”
Wszędzie — w gromadach tej gminy na żadnym z dotychczas zorganizowanym zebraniu, nie było tyle kobiet, chłopów, i młodzieży, co na manifestacyjnych zebraniach pokojowych.

Ponadto 300 osób na manifestacji pokojowej w Malawie, jest wyrazem dążeń i uczuć wszystkich mieszkańców gromady, którzy chcą szczęśliwie gospodarować w pokoju.

W Załężu — cichej wiosce, rzucanej w szary kąt gminy Słocina — zdawało by się, że życie tutaj. Tymczasem trójki gromadzie nie doniosły już w pierwszym dniu Plebiscytu, że zebrano od wszystkich kartki. Chłopi z Załęża wzięli czynny udział w manifestacji pokojowej.

W gromadach: Krasnem, Matysówce, Wilkowyj i Zalesiu, również chłopci bardzo licznie manifestowali na niedzielnych zebraniach pokojowych.

W gromadach: Trzebowniku i Raciawówce obsuszonymi ścieżkami, po sobotnim deszczu przejawiały się gesto gromadki chłopów.

A dokąd to obywateli? Idziemy dzisiaj wspólnie — do latywały jakby chórem wypowiedziane słowa z ust roześmianych chłopów — manifestować o pokój, zatwierdzić nasze podpisy, złożone na kartkach plebiscytowych. Chcemy jeszcze raz wyrazić nasze zdecydowane stanowisko w obronie pokoju i szczęścia dla narodów.

Plebiscyt Pokoju pozostanie długo w pamięci chłopów wsi rzeszowskiej, którzy wierząc w pomoc niezwykłego sojusznika — Związku Radzieckiego, rozpoczęli nowe socjalistyczne życie.
(J. T.)

Ustrobińscy nie chcą wojny. Chcą w spokoju budować w swej gromadzie nowe, piękne życie. Chcą pracować dla dobra swej ludowej ojczyzny. Do punktów plebiscytowych ustrobińscy chłopci przyszedli nie tylko z kartkami plebiscytowymi — przyszedli z głębokim przeświadczeniem o słuszności sprawy pokoju.

Tacy, jak MARIA WALCZAK, KRZYSZTOF MASTYKA, KAZIMIERZ ZAJCHOWSKI, ANNA KOCUR, JOZEF MARSZAŁEK, STEFANIA KOCUR czy matka sześciorga dzieci — HELENA KULIGA wiedzą, że ich kartki, jeśli dotrą do rąk w całej Polsce to będzie kilkanaście milionów, zaś z całego świata, to będzie obrzydliwa siła, która pokrzykuje plany podżegaczy wojennych, która wstrzyma zbrodnicze ręce kapitalistów amerykańskich od rozpętania nowej straszliwej wojny, niosącej śmierć milionom ludzi.

Ustrobińscy chłopci, pragną stać się pokojowi a słowa ich nie są tylko czczym frazesem, za ich słowami idzie pokojowa przebudowa wsi. Powstaje w gromadzie spółdzielnia produkcyjna, a wraz z nią traktory, elektryczne, światła pod chłopską strzechą, radio. Ich walka o pokój, to walka o zbudowanie socjalistycznej wsi.

IZABELA MARSZAŁEK, członkini ZMP, młodzieżowy agitator pokoju wie, że walka o pokój w jej wsi, to nowe życie jej i całego młodego pokolenia, to na ustrobińskich polach stalowe konie — traktory, które przeorzą chłopskie miedze i zagony i powstaną

wielkie łany, ze złocistymi kłosami pszenicy. Kto wie...

— Może i ona w przyszłości znajdzie się za kierownicą traktora, a może wspólnie z innymi budować będzie miejscową jedynostatkę, piękny gmach, w którym młodzież będzie kształtowała swoje umysły.

Tak! To jest też walka o pokój, walka którą podjęło wielu takich jak Izabela Marszałek czy STEFANIA KOCUR. To o czym dziś myśli młodzież w swych zamierzeniach — stanie się rzeczywistością. Przed młodzieżą ściele się jasna i szczęśliwa przyszłość.

W Męcince jak i w wielu innych gromadach woj. rzeszowskiego Narodowy Plebiscyt Pokoju, obchodzony był bardzo uroczystie. Do Domu Kultury, gdzie odbywało się składanie kartek plebiscytowych, bez przerwy, przychodzili mieszkańcy. Na sali panował radosny nastrój. Orkiestra z zakładów energetycznych grała marsze o pokoju i budownictwie socjalistycznym.

Do punktu przyszedł 85-letni WOJCIECH JAROSZ, którego przyprowadziła córka Władysława. Staruszek zgarbiony i chory przyszedł jednak, aby złożyć swój głos za pokojem.

Wojciech Jarosz pragnie pokoju i wie czego chce. Amerykańskich imperialistów całym jestwem nienawidzi. Zna on dobrze amerykańskie „dobrodziejstwa”, ponieważ bezpośrednio z nimi spotykał się w czasie kilkunasto-letniego pobytu w Stanach Zjednoczonych. Kilkanaście lat pracy w wychwalaniu przez kapitalistów i ich zauszników kraju — to tyle lat wyszysku i nędzy ludzi pracy. Staruszek Jarosz pragnie pokoju, ponieważ nie chce, aby imperialiści amerykańscy wywołali nową potworną wojnę, aby zniszczyli nasz kraj, tak jak zniszczyli Koreę.
K. D.

Usprawnienie sprzętu siana

SZYBKI wzrost hodowli zwierząt gospodarczych uzależniony jest głównie od wyprodukowania potrzebnej ilości wartościowych pasz, których dostarczać przede wszystkim łąki i pastwiska. Wydajność łąk i pastwisk była dotychczas obniżona przez niewłaściwy — zbyt późny sprzęt siana, przez stosowanie nieracjonalnych sposobów jego suszenia, jak również przez niewykorzystanie części łąk w województwach: olsztyńskim, koszalińskim, szczecińskim i zielonogórskim. W celu zmobilizowania wszystkich sił do pełnego wykorzystania posiadanych łąk i pastwisk, Prezydium Rządu podjęło specjalną uchwałę w sprawie sprzętu siana.

park maszyn kośnych oraz do starczona odpowiednia ilość materiałów do budowy urządzeń do suszenia siana, a także wystarczające ilości kos, oselek itp.

Na zebraniach gromadzkich omówione będą wszystkie sprawy związane z terminowym, całkowitym i racjonalnym sprzętem siana. Zorganizowana będzie również na czas sianokosów pomoc sąsiedzka dla małych i średnio-rolnych chłopów. Duży nacisk kładzie uchwała Prezydium Rządu na organizowanie grup kośnych spośród małych i średnio-rolnych chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych dla całkowitego sprzętu siana z łąk w województwach północnych.

Uchwała przewiduje zapewnienie odpowiednich środków dla dokonania sprzętu siana z całego obszaru łąk, znajdujących się w PGR-ach, na terenach, administrowanych przez Ministerstwo Kolei oraz Ministerstwo Transportu Drogowego i Lotniczego. Państwowe (Ciąg dalszy na str. 6)

Usprawnienie sprzętu siana

(Dokończenie ze str. 3)

Gospodarstwa Rolne zobowiązane zostały do wykoszenia wszystkich posiadanych łąk. Mogą one — po zapewnieniu sobie odpowiedniej ilości siana i terenów na wypas — część posiadanych łąk, przekazać do zbioru mała i średniorolnym chłopom. Podobnie przedstawia się sprawa wykorzystania łąk w lasach państwowych. Część tych łąk wykoszą pracownicy lasów państwowych, a reszta zgodna z uchwałą wydzierżawiona będzie dla przeprowadzenia sianokosów mała i średniorolnym chłopom, spółdzielniom produkcyjnym i PGR-om.

SZCZEGÓLNA troską władz państwowych jest dokonanie sprzętu siana z całej powierzchni łąk w województwach: olsztyńskim, kosczańskim, szczecińskim i zielonogórskim. W tym celu uchwała Prezydium Rad Narodowych w województwach, które odczuwają brak pasz, jak: krakowskie, katowickie, kieleckie i łódzkie, do organizowania — z udziałem ZSCh i ZMP — grup kośnych, złożo-

nych z mała i średniorolnych chłopów. Grupy te wyjadą do województw północnych i przeprawką tam sprzęt z przydzielonych im łąk. Zebrane siano członkowie grup będą mogli w całości przewieźć do własnych gospodarstw albo sprzedać w punktach skupu, jakie organizuje w tym celu Centrala Rolnicza Spółdzielni. Wyjeżdżające do województw północnych grupy kośne będą otoczone przez Prezydium Rad Narodowych, ZSCh i ZMP oraz aparat terenowy CRS troskliwą opieką przy ustalaniu terenów do koszenia, zakwaterowaniu i sprzęcie siana.

Uchwała Prezydium Rządu stwarza bardzo dogodnie warunki sprzętu siana dla grup kośnych. Opłata za wydzierżawienie grupie łąki do wykoszenia będzie bardzo niską — symboliczną, a przy przejeździe ludzi oraz transporcie koni i wozów grupy korzystają z kolejowej taryfy ulgowej. Władze kolejowe zostały zobowiązane do dostarczenia grupom odpowiedniej liczby wagonów.

Uchwała Rządu zapewni chłopom pełne możliwości zapozatrzenia się w żerdzie do budowy rusztowań służących do suszenia siana. Żerdzie te

sprowadzane będą w pierwszej kolejności spółdzielniom produkcyjnym oraz mała i średniorolnym chłopom — na podstawie zaświadczeń, otrzymanych z kół gromadzkich ZSCh, a zatwierdzonych przez Gminne Rady Narodowe.

Silny nacisk kładzie uchwała Prezydium Rządu na przygotowanie do sianokosów wszystkich kosiarek konych i traktorowych, posiadanych przez ośrodki maszynowe i na całkowite ich wykorzystanie w okresie sianokosów.

Chłopi, którym potrzebna jest pomoc maszynowa przy sprzęcie siana, powinni wcześniej zawrzeć umowy z ośrodkami maszynowymi. SOM-y, zostały zobowiązane, aby wszystkie umowy zawarły najpóźniej do 25 bm.

Posiedzenie MRN

W dniu 23 bm. (środa) odbędzie się zwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na którym m. in. będzie rozpatrywana kwestia podatków terenowych, zmiana planu inwestycyjnego na rok 1951 i ustalenie norm zatrudnienia mieszkań na terenie miasta.

Prezydium MRN zaprasza obywateli do wzięcia udziału w obradach.

Ze Strzyżowa

W dniu 17 bm. następujące gromady: Gbiska, Godowa, Lętowina, Tropia Brzozowska oddały głosy w 100 proc. Miasto Strzyżów — 99 proc.

Ob. Mikulski chłop małorolny z Zymnowa oświadcza: „Zdejemy sobie sprawę z sytuacji międzynarodowej, dlatego każdy z nas jak jeden mąż w pierwszym dniu podpisał karty za pokojem. Tak jak w głosowaniu, tak też w wykonaniu planu 6-letniego weźmiemy czynny udział, by wykonać go z nadwyżką i przed terminem, by podjęte wojenni plany się nie złościły”.

Ob. Małtosz małorolny chłop z gromady Gbiska powiada, że w ciągu 6 godzin wszyscy podpisali i oddali kartki za pokojem. — W jedności siła — mówi on — i gdy robotnicy i chłopcy na całym świecie tak razem występują nie będzie wojny i tych zniszczeń.

Bałajewicz
koresp. N. Rz.

Elektryczna kwoka ułatwia hodowlę nowych kur

Zbyt szczupłe pomieszczenie stacji wylęgowej w Rzeszowie może podołać zapotrzebowaniu na kurczętka tym bardziej, że chłopcy chętnie nabywają kurczętka rasy „karmazyn” co oszczędza im wiele kłopotów związanych z domowym wylęgiem.

Ob. Maria Fiszler, instruktor powiatowy hodowli drobiu w Rzeszowie troszczy się o rozwój rasowej hodowli kur na terenie powiatu. Otacza ona troskliwą opieką hodowców. Prowadzi szkolenia ochronne, stara się o treściwą karmę i potrzebny materiał na budowę kurkajów.

W wielu gromadach kobiety przystąpiły masowo do hodowli: np. w Pałkowcu jest 12 hodowczyń, w Czudcu na wyróżnienie zasługuje wzorowo prowadzona hodowla Edmunda CZARNIKA, a w Zalesiu Zofii KRAWCZYK. Ponadto wyróżniają się również hodowcy z Białej, Łąki, Krasnego, Dobrzeczo, Godowej i wielu innych miejscowości powiatu rzeszowskiego.

Akcja wylęgowa trwa od 15 lutego do 15 czerwca i przez cały ten czas popyt na kurczętka jest duży. Pomimo, że wylęgarnie opuszczają co tygodnia około tysiąc kurcząt a w ciągu sezonu ponad 25 tysięcy sztuk, to jednak nie zaspokajają dostatecznie potrzeb gospodyń wiejskich.

Kierowniczka wylęgarni ob. Janina PAŁKÓWNA, — która po kursie w drodze awansu społecznego objęła kierownictwo, — czuwa bez przerwy nad procesem rozwoju życia w aparatach. Nie polega ona na niewykwalifikowanych pomocnicach, ale sama dogląda, aby wylęg miał zadawalające wyniki. Umie w razie konieczności poprawić nawet aparaturę.

Sytuacja wylęgarni zostanie wkrótce ulepszona, gdyż monterzy zakładają nowy aparat wylęgowy polskiej produkcji, w miejsce źle skonstruowanego aparatu amerykańskiego, który przynosi poważne straty w wylęgu.

Do wylęgu przyjmowane są również jajka z indywidualnych gospodarstw, które za minimalną opłatą wyzbywają się niepotrzebnego kłopotu w domu.

Akcja wylęgowa trwa 21 dni, przy ciepocie 37,5 do 38,5°. Po

5 dniach od chwili włożenia jaj do aparatu następuje prześwietlenie, po czym jajka niezaplodnione zostają usuwane, a w miejsce ich wkłada się nowe. Po 17 dniach następuje ponowne prześwietlenie jaj po czym zostają one złożone do komory wylęgowej.

Kurczętka wyklute ze skorupki przechodzą na dno aparatu. Przez trzy dni nie otrzymują one pożywienia.

W każdy piątek tj. w dniu sprzedaży już od wczesnych godzin porannych — jak nas informuje kierowniczka — czeka wiele gospodyń na kupno kurcząt. Prawo do nabycia mają w pierwszym rzędzie hodowcy, PGR-y i spółdzielnie produkcyjne. Kierownictwo przez klasowy podział zaopatruje także w miarę możliwości indywidualne gospodynie.

Rasowe kury z wylęgu nie chorują na tzw. białą biegunkę co zostało stwierdzone przez Instytut Weterynaryjny w Krakowie.

Dlatego też rzeszowska wylęgarnia ma zapotrzebowanie na rasowe kurczętka, do różnych województw. Poza miejscowymi potrzebami kurczętka wysyłane są do spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów do Katowic, Opola i Krakowa.

Wylęgarnia posiada również czynny aparat do wylęgu kaczek, który może pomieścić na razie 110 jaj.

Centrala Jajczarsko Drobiarska w Rzeszowie postanowiła w najbliższym czasie rozbudować wylęgarnię, aby już w następnym okresie wylęgu mogła dostatecznie zaspokoić miejscowe potrzeby.

J. T.

MAJ
22
Wtorek

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka Społeczna Nr 1 Rynek 17
Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzka 6, tel. 10-00
Straż Pożarna: ul. Miekiewicza 10, tel. 08.

Teatr

„Wiosenne melodie” — „Arkos”

kino

RZESZÓW — Apollo: Zasadzka
RZESZÓW — Zachęta: Piętnastoletni kapitan

radio

6.30 Dziennik — 7.00 Koncert — 8.05 Aud. szkolna — 9.50 „Niech żyje Komuna” — frag. opow. — 11.15 Muzyka i aktualności — 11.45 „Głos mają kobiety” — 12.04 Dziennik pol. — 12.30 Aud. dla wsi — 12.45 „Na swojską nutę” — 15.30 Aud. dla świeżo urodzonych — 16.00 Dziennik pop. — 16.20 Z życia ZSRR — 16.35 Muzyka — 17.45 Z cyklu: „Sylwetki rewolucjonistów” — 18.00 Kompozytor Tygodnia — 18.40 „Ocalenie” — słuch. wg. pow. Anny Seghers — 20.00 Dziennik wiecz. — 20.26 Wiad. sport. — 20.30 Stylizowana polska muzyka ludowa — 20.45 Aud. dla wsi — 21.00 Melodie operetkowe — 21.40 Muzyka — 22.00 Wszelchnia Radiowa — 23.00 Ostatnie wiad.

ROZKŁAD JAZDY pociągów pasażerskich ważny od dnia 20 maja 1951 roku

R Z E S Z Ó W			
Nr. poc.	SKAD	czas przyb.	czas odejścia
3122	ZAGÓRZ	0.21	0.42
17	KRAKÓW	0.35	
821	RZESZÓW		0.45
49	DEBICA	1.45	
3812	PRZEMYŚL	2.12.5	2.23.5
8311	SZCZECIN	3.09.5	3.18
811	RZESZÓW		4.11
14	RZESZÓW		4.41
549	ZAKOPANE	4.53	
221	RZESZÓW		5.00
1346	Warszawa Wsch.	5.00	
1322	Warszawa Wsch.	5.53	
16	RZESZÓW		5.58
4355	KATOWICE	6.06	
226	JAROSŁAW	6.21	
531	RZESZÓW		6.27
822	FRYSZTAK	6.38.5	
35	DEBICA	7.18	
114	LUBACZÓW	7.23.5	
812	JASŁO	7.29.5	
8301	SZCZECIN	7.42	7.49
832	BOGUCHWAŁA	7.57	
223	RZESZÓW		8.05
9318	GDYNIA	8.30	
21	KRAKÓW	8.50	
na odc. Dębica-Rzeszów			
823	RZESZÓW		8.57
212	ZAGÓRZ	9.06.5	
12	PRZEMYŚL	9.24	
1348	WARSZAWA	9.46	
116	WERCHRATA	10.39.5	
824	STRZYŻÓW	11.43.5	
4321	ZY WIEC	11.51	
20	RZESZÓW		12.18
kurs. w dni robocze			
222	PRZEMYŚL	13.02	
113	RZESZÓW		13.40
22	RZESZÓW		13.42
813	RZESZÓW		13.42
814	JASŁO	14.27	
31	RZESZÓW		15.22
33	TARNÓW	15.28	
225	RZESZÓW		15.35
224	PRZEMYŚL	15.43.5	
815	RZESZÓW		15.50
3426	RZESZÓW	16.27	
825	RZESZÓW	16.32	
227	RZESZÓW	16.45	
816	JASŁO	17.17.5	
713	RZESZÓW		17.25
13	KRAKÓW	17.44	
115	RZESZÓW		18.05
59	RZESZÓW		18.51
3141	RZESZÓW		19.00
11	KRAKÓW	19.19.5	
3456	PRZEMYŚL	20.15	
818	JASŁO	20.20	
15	KRAKÓW	20.57	
817	RZESZÓW		21.07
3917	RZESZÓW	21.20	
3802	PRZEMYŚL	21.27.5	21.34
832	FRYSZTAK	21.49	
220	PRZEMYŚL	22.43.5	22.50
546	RZESZÓW		23.27
3143	RZESZÓW		23.48

*kursuje na oddzielne zarządzenie.

Trybuna czytelników

BIUROKRATYCZNY SKANDAL

Poszłości kapitalistycznej psychiki tkwiącej w metodach pracy niektórych urzędników — oto główna przyczyna panoszącej się w pewnych instytucjach biurokracji. Bez wątplenia obok nieprzewidywalnych nałogów biurokratycznych zdarza się, że pod tym płaszczkiem ukrywają się także świadomi sabotażyści.

Uważamy, że sprawa uruchomienia sklepu na terenie Sędziszowskich Zakładów Drzewnych jest właśnie takim przykładem świadomego szkodnictwa, które podrywa autorytet państwa i sieje niezadowolenie wśród robotników wymienionego zakładu.

W dniu 29 marca br. zamieściliśmy notatkę pt. „Błędne koło biurokracji”. W notatce domagaliśmy się przyspieszenia otwarcia sklepu w Zakładach Sędziszowskich, którego lokal od miesiąca został wyremontowany i stoi bezużytecznie.

Na notatkę powyższą otrzymaliśmy wyjaśnienie CRS „SCh”, która to Centrala wyjaśnia nam, że uruchomienie sklepu w Zakładach Sędziszowskich jest sprawą Związku Spółdzielni Spożywców.

13 kwietnia br. w notatce pt. „Robotnicy czekają a instytucje nie mogą uzgodnić...” podaliśmy krytyczne stanowisko CRS i Zw. Spółdz. Spoż., które nie zdążyły dotychczas uzgodnić zakresu swych kompetencji.

Wyjaśnienie Zw. Spółdz. Spożywców, które opublikowaliśmy 17 kwietnia było na pozór rzeczową samokrytyką i stwierdzało, że „pismem Wydziału Handlu przy Prezydium WRN uzgodniono podział kompetencji i sklep w Sędziszowie uruchomi CRS, a więc sprawa ta została definitywnie załatwiona”.

Jak wygląda do definitywne załatwienie sprawy świadczy fakt, że do dnia dzisiejszego w Zakładach Sędziszowskich sklep nie został uruchomiony. Jest rzeczą zrozumiałą, że takie lekceważenie głosu ludzi pracy oraz nie respektowanie uchwał partii i rządu jest szkodnictwem, pod-

rywa bowiem autorytet władzy ludowej. Wydział Handlu przy Prezydium WRN w Rzeszowie nie uważał za wskazane doprowadzić tej sprawy do końca, a CRS i Zw. Spółdz. Spożywców są zadowolone, że „uzgodnili zakres swych kompetencji”. Nie można powiedzieć tego o robotnikach Zakładów Sędziszowskich, którzy cierpliwie czekają, kiedy sklep zostanie uruchomiony.

Biurokracja triumfuje! Uważamy jednak, że należałoby skończyć ten skandal, który ciągnie się już od kilku miesięcy. Domagamy się, by do dni 6 Wydział Handlu przy Prezydium WRN powiadomił nas o uruchomieniu sklepu. Każde inne wyjaśnienie będziemy uważać za łamanie uchwał partii i rządu.

TRYBUNA DZIAŁA

W odpowiedzi na naszą interwencję Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Jarosławiu komunikuje, że personel gastronomii nr 4 otrzymał pouczenie o należytych spełnianiu obowiązków, a w razie powtarzania się wypadków nieuprzejmości wobec konsumentów pracownicy ci zostaną zwolnieni z pracy.

Powiatowy Zakład Mleczarski w Rzeszowie, odpowiadając na naszą notatkę z dnia 10 bm. zawiadamia, że uwagi poruszane w notatce są słuszne, wobec czego zostały poczynione starania, celem usprawnienia transportu mleka. Jeśli chodzi o sprzedawanie innych artykułów poza nabiałem zostało wydane obsłudze sklepów polecenie, by zasięgnęła szerszej opinii wśród konsumentów, czy zyczą sobie, by w godzinach porannych sprzedawane były artykuły różne, czy wyłącznie mleko i masło. Po zebraniu odpowiednich danych PZM prześle dodatkowe zawiadomienie o postulatach konsumentów.

Kierownictwo zakładu gastronomicznego „Jutrzenka” w związku z naszą notatką z dnia 15 bm. zawiadamia, że śmiecie zgromadzone na podwórzu posesji przy ul. Lwowskiej 1 zostały uprzątnięte.

Prenum. zaktad. 2.25 zł, poczt. 4.50 zł, komis 15 gr. kwart. 13.50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX-18763

„Nowe Rzeszowskie” wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 — Telefony: Red. Naczelny 10-75, sekr. odpow. — 16.00 dział gospodarczy partyjny — 15.54, dział kulturalny — 13.98, dział korespondentów robotniczo-chłopskich — 16.03 dział depeszyowy, red. nocna — 10.17, (18.36). Oddział RSW „Prasa” (Dział ogłoszeń) — 18.56, Państw. Przedsiębiorstwo Kola — 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13, Sekretarz Odpowiedzialny od godz. 11 — 12. Oddziały: „Nowiny Przemyskie” — Oddział Redakcji w Przemyślu, Plac na Bramie 12, tel. 350. „Nowiny Podkarpackie” — Oddział Redakcji w Krośnie, ul. Nowotki 6, tel. 229 Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Przedsiębiorstwo Państwowe S-2-12145